

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnieniem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośnieniem . . .	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: Bł. Kunegundy p. Król.
Piątek: † Jakóba Apost.

CHOJNICE, piątek dnia 25. lipca 1930 r.

Słońca wschód 4. 8 zachód 20. 3
Księżyc wschód 1.26 zach. 19.48

Więści o krótkiej treści

Wycieczka dziennikarzy słowackich przybyła wczoraj do Gdyni. witana tam nader serdecznie.

Statek szkolny „Dar Pomorza“ udaje się w sobotę w pierwszą podróż do Antwerpji, a stąd naokoło Anglii do Bergen i Oslo. Podróż, w którą zagłowiec zabiera 105 uczniów Szkoły Morskiej, potrwa do października.

Odnaczenie min. Zaleskiego. Król belgijski nadal p. min. Augustowi Zaleskiemu wielką wstęgę orderu Leopolda. Z tej okazji nastąpiła wymiana depesz między ministrami spraw zagranicznych Belgii i Polski.

Odnaczenie japońskiego attache wojskowego. Szef Stabu Głównego udekorował pułkownika Suzuki attache wojskowego Japonii w Warszawie orderem Polonio Restituta II kl. P. Suzuki opuszcza Warszawę na stałe.

Pismo dla lekarzy. Min. Spraw Wewn. zawiadamia, iż dn. 1 lipca zaczął wychodzić organ Izb Lekarskich, zawierający wszystkie komunikaty Izby, rozporządzenia itd. Pismo to wychodzić będzie 1-go każdego miesiąca.

Minister belgijski w Poznaniu. Przybył do Poznania p. min. komunikacji Kühn celem powitania belgijskiego min. transportów p. Lipensa, który przybył dla zwiedzenia wystawy komunikacji i turystyki.

Będzie nie będzie? Dzienniki sanacyjne donoszą, że minister Piłsudski który niebawem powrócić ma do Sulejówka, weźmie wbrew pierwotnym pogłoskom udział w tegorocznym zjeździe legionistów w Radomiu w dniu 10 sierpnia.

Pobyt w Radomiu ograniczy się jedynie prawdopodobnie do udziału w uroczystościach. Przemówienie nie jest przewidywane. Przemawiać mają na zjeździe generał Rydz - Smigły i premier Sławek

Prezydent Hoover podpisał traktat morski. Waszyngton. Prezydent St. Zjedn. Hoover podpisał londyński traktat morski.

Podróże „Iskry“. Dn. 21 bm. zagłowiec marynarki wojennej ORP. „Iskra“ wyszedł z St. Jago de Cuba, udając się do New Portu.

Turyści spadli w przepaść. W Alpach francuskich przy podchodzeniu 12 turystów na szczyt Jean le Martin zerwała się liną przyczem ksiądz oraz trzech uczniów spadło w przepaść i zabiło się na miejscu.

Powrót min. Kwiatkowskiego. Powrócił do Warszawy z podróży po Szwecji, Norwegii i Danii minister Kwiatkowski w towarzystwie dyr. dep. morskiego Nosowicza oraz wyższych urzędników.

Audjencje u premiera Sławka. Prezes Rady ministrów Walery Sławek przyjął min. spr. wewn. gen. Składkowskiego. Następnie wojewoda pomorski Lamot przedstawił premierowi plan doraźnej pomocy gospodarczej dla Pomorza.

Kongres katolicki w Indjach. Od 15 do 17 sierpnia odbędzie się w Mangalore katolicki kongres Hindusów.

Pożar w majątku XX. Filipinów. W Bodzewku w pow. gostyńskim spłonęła w dniu 21 bm. stodoła z zawartością około 12 wozów słomy lnianej. Straty. ocenia się na 20 tys. złotych Poszkodowana jest Kongregacja Księżąt Filipinów.

Pewne poszlaki nasuwają przypuszczenie, że ogień został podłożony.

Król rumuński zjawiał się po raz pierwszy publicznie w towarzystwie królowej Heleny w czasie uroczystego Requiem za zmarłego króla Ferdynanda w Curtea de Arges. W uroczystości tej wzięli również udział: książę Mikołaj, królowa wdowa Marja wraz z księżniczką Ileaną.

Kapłani męczennicy

Przed paru dniami pisaliśmy już o procesie duchowieństwa katolickiego z diecezji Krzemienieckiej, który się odbył w Charkowie i zakończony został skazaniem księży rzymsko - katolickich na dziesięć lat więzienia, tj. na karę najwyższą według kodeksu sowieckiego po karze śmierci.

Sądzeni byli: 1) ks. prał. Jan Świdzki, admi-nistrator apostolski diecezji Kamienieckiej, 2) ks. kan. Jan Lewiński dziekan i proboszcz winnicki, 3) kan. i szambelan papieski ks. Wiktor Stronczyński, proboszcz murafski, 4) prałat ks. R. Szyszko, proboszcz gródecki, 5) ks. Maksymilian: Turowski, dziekan mohylowski i proboszcz szarogrodzki 6) ks. Kwaśniewski proboszcz płoskirowski, 7) ks. St. Kasprzykowski proboszcz śnitkowski; 8) ks. Jan Ladygo, dziekan i proboszcz tarnogrodzki; 9) ks. Antoni Kobeć, proboszcz fel-szyński, 10) ks. Franciszek Czyrski proboszcz jar-moliniecki i inni.

Jeden tylko ks. Szyszko uniknął kary z powodu ciężkiej niemocy. Pozostali skazańcy mają być dla odbycia kary wywiezieni do Jarosławia.

Wśród skazanych kapłanów księża Lewiński i Stronczyński są ludźmi w wieku starszym, zmęczeni i schorzali. Dla nich dziesięcioletnie więzienie równa się karze śmierci.

Należy przytem mocno podkreślić, że kapłanom tym nie udowodniono jakiegokolwiek winy i skapogwałcenia praw sowieckich. Sądzone ich i skazano jedynie za to że byli kapłanami katolickimi i spełniali gorliwie obowiązki kapłańskie w trudnych wprost do pomyślenia warunkach.

Sowiety podpisując traktat pokojowy z Polską zobowiązały się wyraźnie do szanowania wolności religijnej na terenach które przed rozbiorem należały do Rzplitej. Jak Moskwa traktuje swe zobowiązania świadczy wymownie proces charkowski duchowieństwa katolickiego na Podolu.

O tej nowej sowieckiej zbrodni powinien dowiedzieć się szeroko ogół katolicki w Polsce i poza jej granicami.

Sowiety drwią sobie z protestów świata chrześcijańskiego, ale każda ich zbrodnia przybliża tylko chwilę przepelnienia miary cierpliwości Bożej.

Z kongresu unji międzyparlamentarnej

Londyn. Na sesji unji międzyparlamentarnej omawiano sprawę mniejszości.

Z ramienia grupy polskiej przemawiał pos. Stroński, który podkreślił, że traktaty mniejszościowe stworzone były nie tylko dla jednostronnych interesów mniejszości, lecz również dla konsolidowania państw, w których mniejszości te żyją. Kto traktatu mniejszościowego używa do rozluźnienia konsolidacji państwowej, ten faktycznie działa przeciwko traktatowi. Omawiając wniosek rewizji granic, wysunięty w związku z kwestją mniejszościową przez Szweda Landhagena, pos. Stroński stwierdził, że kto sprawę mniejszości wiąże ze sprawą rewizji granic, ten oddaje mniejszościom najgorszą usługę, gdyż wskazuje państwu na niebezpieczeństwo, grożące ze strony traktatu mniejszościowego. Konieczne jest zatem uogólnienie zobowiązań mniejszościowych i wprowadzenie równości w traktowaniu poszczególnych mniejszości. Jako jaskrawy przykład nierównego traktowania mniejszości przytoczył pos. Stroński sytuację Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech.

Na tle przemówienia pos. Strońskiego wywiązała się polemika polsko - niemiecka, w której

ze strony polskiej zabrał głos prof. Dembiński, wskazując na statystykę szkolnictwa i na upośledzenie Polaków w Niemczech wobec uprzywilejowania Niemców w Polsce.

Wniosek Landhagena co do rewizji granic został jednomyślnie odrzucony, przyczem Niemcy wstrzymali się od głosowania, motywując, że sprawa rewizji granic nie mogą być łączone z debatą mniejszościową.

Olbrzymią natomiast większością przyjęty został wniosek referenta Studera wraz z poprawką Strońskiego, aby skargi i nieporozumienia mniejszościowe, zanim przejdą do Rady Ligi, załatwiane były uprzednio we własnych organach, powołanych przez dane państwo.

Następnie przemawiał Mac Donald, podkreślając konieczność nietylko zbliżenia rządów między sobą, lecz również i parlamentów.

Po przemówieniu Mac Donalda sesja została zamknięta.

Niektórzy z posłów na zaproszenie parlamentu irlandzkiego udali się do Dublinu. Z grupy polskiej jadą do Irlandji: wicemarszałek Gliwicz, pos. Dąbski i pos. Grałiński.

Międzynarodowy raid awionetek

Lotnicy polscy lecą doskonale, ustępują narażenie miejsca tylko Anglikom. Na pierwszym miejscu kroczy Anglja a zaraz po niej Polska, zostawiając za sobą Niemcy i Francję. Najlepszy czas z lotników polskich mają, jak dotychczas, Bajon Zwirko i Orliński.

Berlin. O śmierci dziennikarza von Rederna,

biorącego udział w rajdzie awionetek, donoszą następujące szczegóły:

Pilot niemiecki von Oertzen, lecący na maszynie BFW miał jako jedyny uczestnik lotu trzeciego pasażera, von Rederna. W chwili lądowania von Redern chciał opuścić samolot po skrzydle, lecz obracająca się jeszcze śmigła pochwyciła go za rozpięty płaszcz i zabiła na miejscu.

Echa wypadków pod Opaleniem.

Powrócił z Berlina zastępca naczelnika wydziału zachodniego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Lechnicki który jak wiadomo, delegowany został jako przedstawiciel rządu polskiego do ścisłej komisji polsko - niemieckiej, mającej na celu ostateczną likwidację zatargu, wynikłego wskutek zajść pogranicznych pod Opaleniem. Nacz. Lechnicki odbył trzydniowe konferencje w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy dla uzgodnienia stanowiska Polski i Niemiec przy ustaleniu faktycznego stanu wypadków pod Opaleniem.

Osiem milj. dol. na Ligę Narodów.

„New York Times“ donosi, że od ustanowienia Ligi Narodów poszczególni amerykańscy i sto warzyszenia amerykańskie darowały Lidze na najrozmaitsze jej cele 8 milionów dolarów. Z darów tych największy jest dar Rockefellera, który na bibliotekę Ligi ofiarował 2 miliony dolarów. Stany Zjednoczone, aczkolwiek do Ligi nie należą, przyczyniły się do budżetu jej sumą 24,900 dolarów, przeznaczonych na pokrycie kosztów międzynarodowych konferencji, w których rząd amerykański brał oficjalny udział.

INICJATYWA POLSKI

Polska zaproponowała na sierpień konferencję ministrów rolnictwa państw środkowej i wschodniej Europy. Czem się Polska kierowała w tej inicjatywie i jakie jej zakreśla cele? Kwestje te omówił na konferencji prasowej w M-stwie Spraw Zagranicznych dr. Adam Rose, dyrektor depart. ekonomicznego Min. Rolnictwa. Punktem wyjścia był fakt niskich cen artykułów rolniczych i związane z tem „nożyce”, czyli dysproporcja (rażący stosunek) między cenami artykułów rolniczych i przemysłowych.

Przyczynę „nożyce” dr. Rose upatruje przede wszystkim w daleko idącej kartelizacji przemysłu, a zwłaszcza przemysłu surowcowego i brak odpowiedniej kartelizacji w zakresie produkcji rolnej. Składają się na to warunki rodukcji rolnej i przemysłowej.

Państwa rolnicze, skazane na eksport głównie produktów rolniczych, mają podcięte podstawy bytu przy zbyt obniżonych cenach i przy tych zawiadach, na jakie dziś wywóz rolniczy natrafia.

W tych warunkach państwa te dążyć muszą do dwóch celów, aby eksport ich nie był hamowany przez zbyt rygorystyczną politykę państw importujących, ani też deprecjonowany (obniżony w cenie) przez nieograniczoną wzajemną konkurencję. Realizacja pierwszego celu należy do zadań polityki handlowej i zagranicznej poszczególnych państw i jest rzeczą traktatów handlowych, zawieranych z państwami importującymi wywalczyć wolne drzwie dla eksportu rolniczego. Osiągnięcie drugiego celu zależy przede wszystkim od państw rolniczych i wolno przypuszczać, że wiele jest w tym zakresie jeszcze do zrobienia.

Dr. Rose omówił następnie problem porozumienia żytniego polsko — niemieckiego, a przechodząc bezpośrednio do konferencji sierpniowej wyraził pogląd, iż nie zmierza ona do tego, aby w czemkolwiek hamować, lub zmieniać wysiłki lokalne, czynione w celu ustalenia wspólnej akcji eksportowej. W przekonaniu polskim nadszedł jednak moment, w którym państwa rolnicze o zbliżonych do siebie interesach winny się zastanowić, czy porozumienia nie można ustanowić w szerszym zakresie i dążyć nawet do pewnej racjonalizacji produkcji rolnej.

Pozornie jest to sprawa beznadziejna ze względu na czynniki, o których mowa była wyżej. W rzeczywistości jednak możnaby niejednokrotnie już teraz niejedno w tym zakresie uczynić, aby poprawić obecny stan rzeczy.

Rozwój produkcji rolnej, a zwłaszcza przetwórstwa rolniczego w tym lub innym kierunku, zależy mianowicie, zwłaszcza w państwach Europy wschodniej w bardzo znacznym stopniu od polityki rządowej i od polityki organizacji rolniczych. Państwa agrarne Europy środkowo - wschodniej pozbawione są, skutkiem licznych przyczyn, a zwłaszcza skutkiem zniszczeń wojennych, inflacji, dewaluacji pieniądza itp., własnych kapitałów i wszędzie niemal wykonywa się rozwój produkcji rolnej i przetwórstwa rolniczego przy czynnym, choć mniej, lub więcej w różnych państwach ujawnionych współudziale państwa. Konferencja ministrów rolnictwa byłaby powołana do tego, aby politykę rolną państw uzgodnić i przygotować teren do pewnego rodzaju racjonalizacji produkcji. Jeśli to nie nastąpi w krótkim czasie, wkrótce nietylko w zakresie surowców rolniczych lecz i przetworów zaznaczy się daleko idąca nadprodukcja, która może wszędzie przekreślić w założeniu swem najlepiej pomyślaną politykę.

Proponując zwołać konferencję ministrów rolnictwa, rząd polski zmierzał w dalszym ciągu do zastanowienia się nad tem, w jakim zakresie państwa rolnicze mogłyby sobie wzajemnie ułatwiać sytuację i w jakim zakresie mogą one bez szkody dla własnego rolnictwa stanowić dla poszczególnych artykułów rolniczych wzajemne rynki zbytu również w jaki sposób mogłyby wzajemnie ułatwiać sobie tranzyt itp. Nadto mogłaby konferencja przygotować teren dla porozumienia weterynaryjnego, zmierzając do tego, aby poziom służby weterynaryjnej nigdzie nie upoważnił do generalnego deprecjonowania produktów hodowlanych, pochodzących z Europy wschodniej.

Na pytanie, dlaczego Polska w pierwszym rzędzie powołana jest do podjęcia inicjatywy porozumienia się państw roln. — dr. Rose oświadczył:

„Mam wrażenie, że nie dlatego, albo nietylko dlatego, że stanowi ona największe państwo agrarne na obszarze Europy środkowo - wschodniej ale przede wszystkim dlatego, że w Polsce zrobiono już bardzo poważne wysiłki w kierunku racjonalizacji eksportu. Polska nietylko podpisała umowę żytnią z Niemcami, ale przeprowadziła u siebie daleko idącą centralizację w zakresie wywozu zbóż, trzody, bydła, masła i innych artykułów i przoduje na obszarze wymienionym w wysiłkach, zmierzających do walki z eksportem bezplanowym i nieskoordynowanym. Fakt ten daje moralne prawo do podjęcia inicjatywy w akcji szerszej i międzynarodowej”.

Z uwag powyższych wynika, że proponowana konferencja nie ma być przeciwko nikomu zwrócona, lecz ma stać się czynnikiem racjonalizacji produkcji w tej dziedzinie, która dotychczas najbardziej pod tym względem była zaniedbana i na tych obszarach na których rolnictwo ma największe znaczenie.

Ruch przedwyborczy w Finlandji

Ruch przedwyborczy w Finlandji rozpoczął się już. Kierownictwo Ludzi z Lappo wydało odezwę do narodu w której wypowiada walkę tym partjom, które uniemożliwiły przeprowadzenie w parlamencie ustawy o ochronie republiki, oraz partjom, które spowodowały niemoc poprzedniego parlamentu. W dalszym ciągu odezwa domaga się likwidacji obecnych różnic partyjnych, gdyż sprzeciwiają się one interesom Lappowców.

Również „Związek Niezależnych” wydał odezwę, wzywającą wszystkich mówiących po fińsku i szwedzku do zjednoczenia się do walki z komunizmem.

Rozwiązany parlament załatwił tylko dwa żądania Lappowców: ustawę prasową, która upoważnia rząd do opinjowania, czy dane wydawnictwo zagraża porządkowi społecznemu i państwowemu, oraz ustawę o wyborach do samorządów, według której mogą być pozbawieni praw wyborczych ci, których dążeniem jest wywołać pośrednio lub bezpośrednio przewrót za pomocą gwałtownych środków. Nie została natomiast załatwiona ustawa o ochronie republiki, oraz ordynacja wyborcza do parlamentu. Jakkolwiek wielu członków opozycji uznawało konieczność tych ustaw, jednakże głosowali oni przeciwko ich nagłośności. Byli to socjaliści i część Szwedów.

To stało się powodem rozwiązania parlamentu.

Dziecinna demonstracja.

Z Druskienki donoszą, że w dn. 20 bm. w rejonie wsi Turkieniki na wodach Niemnu odbywał ćwiczenia uzbrojony litewski wojskowy statek rzeczny.

Statek podpłynął pod same Druskieniki, po czym zawrócił, udając się z powrotem na Litwę.

Wycieczka amerykańska w Warszawie.

Przybyła do Warszawy wycieczka amerykańska, złożona z 55 osób, która przez dłuższy czas bawiła w Rosji Sowieckiej. Członkowie wycieczki zatrzymają się w Warszawie przez dwa dni i zwiedzać będą zabytki stolicy.

Badanie nadużyć w Chełmie.

Wyjeżdża do Chełma nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania sprawy budowy gmachu tamtejszej dyrekcji kolejowej. Komisja zabawi w Chełmie dwa do trzech dni.

W skład wspomnianej komisji wchodzi pośle wie: dr. Solański jako przewodniczący, Kapeliński, Kuryłowicz, Olewiński, Szlachciński i Zalewski.

Z komisją wyjeżdża jako urzędowy sekretarz dr. Smolarski oraz biuro stenograficzne.

Katastrofa samochodowa

wydarzyła się w rejonie odcinka granicznego Orany (Wileńszczyzna). Samochód litewski wiozący wojskową komisję lustracyjną wraz z komentantem litewskiej straży granicznej w pobliżu wsi Ozereki wpadł do rzeki Meroszanki.

Kilku strażników KOPu wkroczyło do wody, skąd wydobyli półżywych członków komisji. Komentant straży litewskiej odniósł złamanie kręgosłupa oraz kilku żeber, tak, że stan jego jest beznadziejny.

List Episkopatu o stuleciu Belgji.

Episkopat belgijski wydał wspólny list do wiernych w którym dziękuje Bogu za wolność ojczyzny i opiekę nad nią.

List kończy się wezwaniem do wiernych, że „służąc Bogu, służycie i Ojczyźnie”.

Nominacje na najwyższych stanowiskach kościelnych.

Wśród szczególnie ważnych zmian w najwyższych urzędach kościelnych w Watykanie, jakie dokonane zostały w ostatnim czasie, należy wymienić mianowanie Kardynała Donata Sbarretti sekretarzem Kongregacji Św. Officjum, Kardynała Raffaello Carlo Rossi sekretarzem Kongregacji Konstytucyjnej i Kardynała Giulio Serafini pretektem Kongregacji Koncylium.

Katolicki kongres kinematograficzny.

W tych dniach w Brukseli odbył się na dużą skalę zakrojony katolicki kongres kinematograficzny, w którym wzięli udział przedstawiciele kinematografu z Belgji, Francji, Włoch i Luksemburgu.

Kardynał z Malines, van Roey wysłał do uczestników kongresu pismo powitalne.

Ziemia przysypała sześcioro dzieci.

Niezwykłe tragiczny wypadek wydarzył się w tych dniach w Pucku. W dole po wybranym żwirze bawiła się gromadka dzieci. W pewnym momencie osunęła się ziemia, grzebiąc malców. Na alarm pozostałych dzieci przybyła natychmiastowa pomoc. Czworu z nich wyratowano, natomiast 5-letni Grzegorz Semmerling i 3-letni Jan Bartylewski ponieśli śmierć wskutek uduszenia.

Podróż harcerzy naokoło Polski.

Do Wilna przybyło czterech harcerzy z Bytomia (Śląsk Opolski), którzy na rowerach odbywają od 25 czerwca podróż naokoło Polski. Stąd udadzą się oni w dalszą podróż do Warszawy, następnie na Pomorze, a stąd przez Wrocław, Opole do Bytomia.

Angielska bojowa eskadra lotnicza w Gdyni.

We wrześniu przybędzie do Gdyni angielska bojowa eskadra lotnicza, która zwiedzi 12 miast portowych skandynawskich, bałtyckich i innych. Wizyta potrwa dni kilka. Na spotkanie eskadry wylecą do Gdyni samoloty polskie.

Uzbrojona banda litewska

przekroczyła na odcinku granicznym Krasnowa w rejonie Łódzkiej granicę i skierowała się do lasów w kierunku Bubeze. Zaalarmowany patrol urządził obławę. Jeden z członków bandy został zabity.

Starcia w Egipcie.

Podczas starć z nacjonalistami 6 osób zostało zabitych a 41 ranionych strzałami karabinowymi. 7 osób odniosło ciężkie rany. Aresztowano 1021 osób, między nimi 14 członków lokalnego komitetu stronnictwa Wafd.

Port Said. W czasie ponownych rozruchów, tłum usiłował podpalić stajnie miejskie, zmuszając policję, do użycia broni palnej. Jeden z manifestantów został zabity a 2 odnieśli rany.

Oflary tajfunu.

Tokio. Według danych urzędowych, liczba ofiar tajfunu na Korei w dn. 18 bm. wynosi 205 ranionych, 393 zabitych i 1493 zaginionych, w tem 205 osób, które według wszelkiego prawdopodobieństwa nie żyją. Runęło 8475 domów.

Na wyspie Kiu - Szu ofiarą tajfunu padło 82 zabitych, 75 zaginionych i 425 ranionych. Tajfun zburzył 16,890 domów a uszkodził 20,786. Zaginęło 1803 ludzi.

Upały przyczyną samobójstwa.

Panujące od pewnego czasu w Stanach Zjednoczonych upały stały się ostatnio przyczyną niepokonanego dotychczas w kronikach policyjnych wypadku. Oto w Chicago popełnił samobójstwo 70-letni ojciec konsula amerykańskiego w Szanghaju, niejaki John Willman, który w pozostawionym liście oświadcza, iż popełnia samobójstwo, ponieważ nie ma już sił do znoszenia straszliwych upałów.

Samobójstwo to wywarło wstrząsające wrażenie zwłaszcza, że Willman mimo sędziwego wieku był człowiekiem zupełnie zdrowym.

PRZEGLĄD PRASY.

Frazesy pana Sławka.

W niedzielę w Warszawie odbył się zjazd przesów okręgów i oddziałów Związku legionistów polskich na którym był obecny premier Sławek. Prasa sanacyjna zamieszcza bardzo skąpe informacje o zjeździe i ogranicza się do stwierdzenia „zwartości ideowej i organizacyjnej obozu legjonowego”.

O zwartości ideowej i organizacyjnej legionistów dużo by się dało powiedzieć, dość przejrzeć prasę tego obozu, aby się przekonać, że już od pewnego czasu przeżywa on poważny kryzys i że uczciwsze jednostki pod wpływem sytuacji wewnętrznej państwa wytworzonej przez rządę przewrotu majowego, zaczynają wielkim głosem pytać swoich przewodców: „gdzie kres niepopoczytalności?”

„Gazeta Warszawska” pisze w tej sprawie:

Na te słuszne i aktualne pytanie swoich podkomendnych, premier Sławek odpowiada szerokimi wywodami o typie psychicznym legionisty jako bojownika o państwo polskie i o jego wolność i godność, oraz podnosi rolę obozu legionowego po odzyskaniu niepodległości i w dniu dzisiejszym. Zadania legionistów w dobie obecnej — według słów pana Sławka — polegają na wychowaniu całego społeczeństwa w uczciwym stosunku do państwa.

„Typ psychiczny legionisty” również jest już przedmiotem szerokiej dyskusji. Zainteresowani i znawcy tego typu stwierdzają coraz częściej, że uległ on poważnej zmianie. Linjowy oficer i żołnierz legionowy zeszedł na plan drugi na czoło zaś obozu wysunęli się politycy i spiskowcy przebrani w mundur, którzy zrobili karierę wojenną nie tyle w okopach, co w kancelariach II oddziału i intendencji. Właśnie ci przedstawiciele typu legionisty są najbardziej znani w kraju i oni nadają charakterystyczne piętno całemu obozowi. Nic też dziwnego, że cały obóz ponosząc konsekwencje tego stanu rzeczy cieszy się równą niepopoczytalnością i niechęcią — jak i jego drugooddziałowi przedstawicieli.

Trzeba wiele tupetu ze strony tych panów, by stwierdzić że oni właśnie wychowują obywatela — państwowca i że wydobędą ze wszystkich warstw społeczeństwa jak najbardziej żywotną energię państwową na terenie kulturalnym, społecznym i gospodarczym. Chociaż społeczeństwo polskie jest bardzo łatwowierne, to jednak przeszło czterdzieć latnie doświadczenia jakie nabyło pod rządami sanacji otworzyło mu szeroko oczy na wartość podobnych zapowiedzi i niemasz dziś w Polsce nikogo z poza obozu rządowego kto by zyczył sobie takich mentorów i przewodników.

Czas głośnych zapowiedzi i szumnych słów — minął bezpowrotnie. Twarda rzeczywistość kryzysu politycznego i gospodarczego, niepomysłne zewnętrzne położenie państwa, szeroka fala radykalizmu, wreszcie spowodowany przez obóz rządowy upadek praworządności i zasad moralnych, przemawiają do całego społeczeństwa znacznie wymowniej i bardziej przekonująco, niż pan premier Sławek, oraz rezolucje Związku legionistów.

Cóż dziwnego, że w tym stanie rzeczy szumne zapowiedzi wydobycia ze społeczeństwa jak najbardziej żywotnej energii państwowej opinia po traktuje jako gorzką ironję, albo próbę pokrycia głośnym frazesem braku realnej myśli politycznej i zdolności do czynu państwowego.

Obóz legionowy, który w osobach swoich przedstawicieli doszedł do władzy siłą, dowodząc swoich praw armatami, wymierzonymi w siedzibę Głowy Państwa, okazał się zupełnie niezdolnym do sprawowania tej władzy. Zawiódł on nawet tych, którzy weń wierzyli i z nim współdziałali. To też dziś, u kresu swoich możliwości, pozostał sam ze straszną odpowiedzialnością jaką na sobie dźwiga, wydobywając ze społeczeństwa nie tyle żywą energię państwową — co żywą niechęć nieufność i rozgoryczenie.

Cudowne uzdrowienie w Krakowie

Krakowski „Il. Kurj. Codz.“ podaje następujące szczegóły cudownego uzdrowienia

— W głębi ulicy Kopernika w Krakowie, odgródzony od świata wysokim murem, ukryty wśród starych drzew, wznosi się kościółek i klasztor Karmelitanek Bosych. Do tego kościółka ciągną od kilku dni rzesze wiernych tak z Krakowa jak też i okolicy, by pomodlić się u grobu Wielebnej Matki Teresy Marchockiej, za przyczyną której, jak wieść szeroko rozniosła pewna młoda dziewczyna, chora nieuleczalnie od kilku lat, doznała łaski cudownego wyzdrowienia.

Grób Matki Teresy Marchockiej i pamięć tej świątobliwej niewiasty otoczony był z dawien dawna najżywszą czcią i miłością a szereg cudów spełnionych za przyczyną tej świętej tak za życia Jej, jak też i po śmierci sprawiły, że zakon karmelitański poczynił kroki u Stolicy Świętej Apostolskiej w sprawie jej beatyfikacji. Sprawa ta znajduje się na najlepszej drodze i prawdopodobnie Matka Teresa Marchocka powiększy wkrótce grono świętych polskich.

Matka Teresa Marchocka była Polką, urodziła się w Zakliczynie nad Dunajcem w 1603 roku. Czując nieprzewidywany pociąg do życia duchownego, mimo sprzeciwu całej rodziny, wstąpiła jako 19 letnia dziewczyna do klasztoru Karmelitanek Bosych w Krakowie.

Wkrótce świętość jej życia znaną była w całym kraju. Modłtówom jej polecali się ludzie wszystkich stanów i we wszystkich swoich potrzebach, ona zaś z dziecinną prostotą wznosiła swe modły do Boga i wypraszała im potrzebne łaski.

Nawet najwyżsi dostojnicy polscy, jak Jakób Sobieski wojewoda ruski, Jerzy Ossoliński, kanclerz koronny, a nawet sam król Jan Kazimierz polecali się jej modłtówom i publicznie przyznawali, że za przyczyną Matki Teresy otrzymywali od Boga nadzwyczajne łaski. Jak też czytamy w żywocie Jej, Bóg obdarzył ją darem proroctwa i czynienia cudów i odznaczył stygmatem 5 ran Chrystusowych.

Po życiu pełnem cnót i zasług powołał ją Bóg do swej chwały w roku 1652 w Warszawie, gdzie też początkowo została pochowana. Gdy po rozbiórce Polski rząd rosyjski rozwiązał w Królestwie Polskim wszystkie klasztory, Karmelitanki Bose schroniły się do Krakowa przywożąc ze sobą swą najdroższą relikwię. — zwłoki Wielebnej Matki Teresy Marchockiej, które cudownym sposobem zachowały się w niezmiennym stanie po śmierci. Umieszczone też zostały w szklanej trumnie, która jest przechowywana w chórze klasztoru Karmelitanek Bosych na Wesołej w Krakowie i dostępna dla wiernych, którzy śpieszą do niej by u włok tej wielkiej świętej Niewiasty doznać pociechy i pokrzepienia w modłtwe ku jej świetlanej postaci.

Do tej Matki Teresy Marchockiej skierowała swe gorące modły biedna dziewczyna, złożona ciężką niemocą. 5 lat i 6 miesięcy przeleżała na łożu boleści, cierpiąc na gruźlicę kości w nogach. Wszelkie zabiegi lekarskie okazały się bezskutecznymi. Zastosowano nawet zabieg operacyjny, ale i to nie odniosło żadnego skutku.

Chora nazwiskiem Katarzyna Skalska, należąca do grona Stowarzyszenia sług św. Zyty, prze-

bywała na leczeniu w szpitalu zgromadzenia, gdzie otaczana była troskliwą opieką. Chorą można było jedynie z największą ostrożnością przemieścić z łożka na łożko. Nietylko o chodzeniu, ale nawet o powstaniu z łożka nie można było pomyśleć. Biedne dziewczę traciło z dnia na dzień siły i nadzieję wyleczenia z tej ciężkiej choroby. Nawet lekarz orzekł, że tutaj wiedza lekarska nic nie pomoże. Bóg jedynie może sprawić cud.

W modłtwie zatem szukała biedna Kasia pociechy i z całą gorącą wiarą swego czystego serca zwróciła swe prośby do Matki Teresy o wstawienie się za nią u Boga, by swą łaską wyprosiła dla niej poprawę jej ciężkiego losu.

Po długich dniach i nocach żarliwej i gorącej modłtwy, zdało się chorej, że słyszy głos: „wstań i chodź“. Gdy po raz drugi ten sam głos na nią zawołał, poprosiła Kasia o podanie jej ubrania.

Otoczenie wzięło z początku to życzenie za chorobliwe majaki i nie uważało za stosowne spełnienie prośby chorej. Dziewczyna jednakże, pełna dziwnego i mocnego nakazu zgóry, który rozgorzał w niej nieprzemierzalnym pragnieniem postępu, nie czekając na podanie ubrania, tak jak była w łożku w szpitalnej koszuli wstała i bez niczyjej pomocy po 5 i pół roku leczenia w łożku o własnych siłach przeszła przez pokój wielbiąc głośno Matkę Teresę, za której przyczyną tylko mógł spełnić się ten cud tam, gdzie wiedza lekarska zrezygnowała ze swych środków i leków.

To cudowne uzdrowienie nieuleczalne, według opinii lekarzy chorej dziewczyny nastąpiło przed 10 dniami. Od tej pory chora chodzi, utykając jedynie na nodze, którą z powodu wyjęcia rzepki w kolanie, ma sztywną. Z dnia na dzień czuje się lepiej, apetyt powrócił a z nim siły żywotne, humor i chęć do życia. W rozmowie z Kasią bije z jej bladości, schorowanej twarzy i z oczu jakby uduchowieńskich dziwna, jasna i promienna radość jaką daje głęboka wiara i kajanie się w najgłębszej pokorze przed dobrocią Stwórcy i Jej świętymi sługami.

Wieść o cudownym uzdrowieniu Kasi Skalskiej rozniosła się momentalnie po całym mieście Rzesze wiernych zdążają przez cały dzień do kościółka Karmelitanek Bosych na Wesołej, aby u grobu Wielebnej Matki Marchockiej prosić dla siebie Jej łaskę u Boga i w gorącej modłtwie złożyć Jej najwyższy hołd i cześć.

Po urzędowym stwierdzeniu wypadku tego cudownego uzdrowienia zostanie cały opis wraz ze świadectwami lekarskimi i naocznych świadków przesłany do kancelarii watykańskiej jako jeden jeszcze przyczynek do licznych łask i cudów, spełnionych za pośrednictwem Matki Teresy Marchockiej a który niewątpliwie przyczyni się do przyspieszenia beatyfikacji tej przyszłej świętej Polki.

Epilog niesamowitej historii.

Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o niesłychanym wydarzeniu w Wolsztynie, gdzie sekretarz miejscowego Koła Stronnictwa Narodowego pan Kadziński na rozkaz starosty został przez mocą umieszczony w lecznicy dla umysłowo chorych w Kościanie. Lecznica kościańska przyjęła go na polecenie starosty i na podstawie poświadczenia lekarza powiatowego dr. Nowaka (znanego sanatora), że pan Kadziński przypuszczalnie cierpi na manję prześladowczą. Asystent starostwa pan Doliński doniósł lecznicy, że koszta pokryje powiat i magistrat (?) wolsztyński.

Wiadomość o tym fakcie wywołała wśród miejscowego społeczeństwa niesłychane oburzenie, zwłaszcza, że pan Kadziński znany jest jako człowiek zupełnie normal, umysłowo i jako dzielny działacz społeczny. Przeprowadz. w lecznicy badania wykazały, że pan Kadziński jest zupełnie zdrow.

Mimo to wypuszczono go z lecznicy dopiero w sobotę przed południem. Jak stwierdza „Ogólnik Powiatu Wolsztyńskiego“, zwolnienie to nastąpiło na telefoniczny rozkaz pana starosty krajowego. W piątek przybył do lecznicy radca starostwa krajowego i oświadczył panu Kadzińskiemu, że nie ma uważać się za pacjenta, gdyż przyjęcie jego do zakładu nie zostało uznane.

Pan Kadziński wysłał już w piątek wniosek do prokuratury w Lesznie o ukaranie winnych pozbawienia go wolności i o nabawienie go cierpienia w zakładzie.

Cała ta historia ma charakter wręcz niesamowity i stanowi jaskrawą ilustrację stosunków w obecnym sanacyjnym okresie.

Najlepsza „partja“ w Stanach Zjednoczonych.

Największą sensacją towarzyską w Stanach Zjednoczonych są obecnie zaręczyny jednego z tamtejszych krezusów Johna Browna Jegomość ten, obecnie 24 letni modzieniec, odziedziczył po swym dziadku „króla bawelny“ olbrzymi majątek obliczony na półtora miljarda dolarów, jeszcze wówczas gdy był kilkoletnim dzieckiem, jest więc miljardem przedwojennej marki, a takich Stany Zjednoczone nie posiadają zbyt wielu, gdyż większość tamtejszych krezusów dorobiła się fortun dopiero w czasie wojny i w pierwszych latach powojennych. Od urodzenia John Brown był dzieckiem słabowitem i lekarze nie rokowali długiego życia „Baby — milionerowi“ jak nazywano małego Johna. Jednak miliony zrobiły swoje. John otaczany nieprawdopodobnie wręcz troskliwą opieką lekarzy i całego sztabu wychowanków uchwycił się szczęśliwie i wstępuje wkrótce w związek małżeński z jedynaczką „króla konserw“ Anną Kensolweng. Na weselu, które odbędzie się na jesieni ma być obecnych 100 najbogatszych ludzi Stanów Zjednoczonych a ucztę weselną ma prześcignąć przepychem nawet ucztę królewską.

Rozwody w Rosji.

Według oficjalnych danych bolszewickiego urzędu statystycznego, w unji socjalistycznych republik sowieckich na 1000 małżeństw przypada 200 rozwodów osób w wieku od 18 do 19 lat oraz 160 rozwodów w wieku od 16 do 17 lat. Najmniej rozwodów notowanych jest wśród osób powyżej 30 lat. Ciekawa jest uwaga „Bezbożnika“, który stwierdza, że mimo intensywnej propagandy antyreligijnej wśród chłopów prawie 80 procent wszystkich małżeństw włościańskich jest zawieranych według obrządku kościelnego. Ten sam „Bezbożnik“, oraz oficjalny organ komunistycznych związków młodzieży, „Komsomolskaja Prawda“, zaznaczają że nawet czynni członkowie „Komsomolu“ po rejestracji w urzędzie stanu cywilnego, biorą śluby kościelne! Wobec tego centralne władze komunistycznych związków młodzieży wzywają swych, członków, by podawali im nazwiska komsomolców, którzy brali ślub kościelny, celem postawienia ich pod pręgierz publiczny i ogłoszenia „zdrajcami ideologii komunistycznej“.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

131) Kraina słowiańskich mogił

Zrozumiał przebiegły pułkownik, że Sobieta fałszywy bieg drogi podał, lisie podstępny poznaje i na północ ku Łabie za zuchwałym zbójcą bieży.

Uciekającemu Mściwojowi zastąpiły drogę oddziały wojsk, które ze Serbiszczy i Kozielic do Kamięńca dążyły. Kilkudziesięciu knechtów na południe się posuwa, w tuman pływu się wpatruje wojsko z przeciwną jadące poznać się stara.

- Co to za ludzie?
- Nie nasi to zaiste. Słowiański zastęp.
- Skądby się Hawelanie tu wzięli?
- Lecą z wichrem.
- Na bandę rozbójników ten podjazd wygląda

Nie chce się Mściwoj wdawać w pytania, wie że nie czas ani sposobność do tłumaczenia się, co on zacz, czego tu chce. Jest pewnym, że ujmą się za Wilhelmem, którego usta już rozwiązane, krwawią się i pienia, jest pewnym że nie pozostało nic innego tylko wstępny bój.

Rzekł do Sobiety.

— Idź na nich; ja z moim skarbem tu zostanę

Sobieta sformował wnet jazdę zadudniała zie mia od kopyt końskich jak burza chłopstwo obotryckie na knechtów wpadło. Zgrzyt oręza rumor jakoby budowa jakaś ogromna się zawałiła okropny wrzask ludzki rozdarł powietrze ranni ludzie na ziemię z koni leca.

Wilhelm wiszący na sznurach między dwoma końmi usłyszał wrzawę bitwy oczy jego mimo woli w stronę z której zgiełk dolatywał spojrzął

— Patrz! patrz! — zaśmiał się Mściwoj — odział w puch rozbity!

— Ulituj się!

— Na wesele przecie cię wiozę. Będiesz mieć weselne gody.

— Co chcesz czynić?! — jęczy więzień.

— Do twej Adelajdy cię zaniosę.

Ścichła wnet walka Część knechtów leży na ziemi niedobitki uciekają na wszystkie strony, jeźdźcy hawelańscy rozprzeczli się goniąc ich po polach. Zagrał Sobieta na rogu zaprzestano pościgu zgromadziła się koło Mściwoja drużyna

— Nie tracić nam czasu — zawołał Mściwoj.

— Czy widziałeś księżę! Część ich ku puszczy dobrzychowskiej poleciała

— Spotkają i połączą się z pogonią. Drogę za nami wskaż

— Wsie i grodna Niemców pełne zginiemy..

— Otoczą nas

— Uciekać nam! Uciekać!

— Zawadą jest nam w drodze ten łotr.

— O Wilhelmie mówisz? Pozbyć się go nie mogę.

— Czemu nie? Powieś go na wierzbie lub kaź kołmi rozszarpać.

Zaśmiał się dziko Mściwoj

— Nie. Nie: W Braniborze na oczach jej zginąć haniebnie musi. Ona będzie patrzeć na jego śmierć.

— Szalejesz Mściwoju. Przez twój upór zginiemy. Nie dopniesz swego a wlokąc zawałidrogę w ręce pościgu się dostaniem.

— Konie padają — zawołał setnik. Ludziom brak już tchu.

— Trzy nieprzespane noce.

— Chwilę jeszcze, chwilę.

Nad rankiem wjechało wojsko w puszcze nieprzebytą. Wprowadzono konie w matecznik podszytego lasu, spętano je, puszczone konie na paszę zeznojnny żołnierz padł jak martwy na ziemię i głęboko zasnął.

Nie zasnął, zasnąć nie mógł jeden Mściwoj Straszna choroba znowu wraca, błędne jego oczy straszny śmiech przymarzył do twarzy, szaleństwo zmysły za iemnia, jak nieprzytomny błąka się po puszczy obotrycki księżę. Chwilami bawi się zieloną gałązką grabu, siada nad źródłem i kłokotu jego słucha, patrzy na bieg wody, która płynie w parowie. Potem znowu na oślep idzie.

Stanął oczami i zawami patrzy.

Potok przez dolinę płynął, wikliny się srebrzą nad ruczajem, łąka za grabami pełna kwiecica, w głębi ściana lasu i kępy brzoź białych. Jakby to samo miejsce, gdzie się po łowach widział z Adelajdą to samo, tesame żółte lilje rosnące na zielonym rżysku, tesame jaskrawe grona kalin, gdzie widział — Bognę, Adelajdę i Bogna — szczęście i nieszczęście to śmiech i rozkosz, to strach i groza błąka się na ustach.

Przypomina sobie szalony Mściwoj piosenkę którą śpiewała na tej polanie Adelajda, tak, to ona i śpiewała, wszak ona...

Idzie w tanek, idzie w tanek

Rucian wianek,

Idzie z nim, idzie z nim

Piękny młodzianek.

Idzie w tanek, idzie w tanek

Zielona ruteczka,

Idzie z nią, idzie z nią

Piękna dziewczeczka.

Nuca pieśń usta Mściwoja.

— Nie, nie, tę pieśń śpiewało widmo straszne Bogna.

Z POMORZA

Starogard. (Kradzież w kościele). W ub. niedziele popoł. nieznan sprawca rozbił w kościele parafjalnym skarbonkę. W ręce jego wpadły tylko około 3 zł., gdyż codziennie skarbonki bywają wypróżniane. Usiłował rozbić drugą skarbonkę, lecz prawdopodobnie został spłoszony. Po sprawcy niema śladu.

Kościerzyna. Napad bandycki. Wdarł się bezprawnie znany w Skwierawach awanturnik Józef Słomiński do mieszkania Alojzego Stoltmanna, napadł go podstępnie, zadając mu kilkanaście urazów niebezpiecznym narzędziem po głowie, potem rzucił się na żonę tegoż, która znajdowała się w chorym stanie i poturbował ją tak, że musiała się udać pod opiekę lekarską.

Sulęcyno, pow. kartuski. (Śp. ks. Jan Wojtaszewski). Zmarły w dniu 10 lipca rb. ks. Jan Wojtaszewski proboszcz parafji w Sulęcynie urodził się dnia 8 7 1871 r. w Słupie, pow. grudziądzki. Kształcił się w Collegium Marianum w Peplinie, skąd po ukończeniu 6 klas gimnazjum przeniósł się do gimnazjum w Chełmnie, gdzie złożył egzamin dojrzałości. Posłuszny swemu powoła. kapłańskiemu, wstąpił do diecezjalnego seminarjum duchownego w Pelplinie, by przygotować się do pracy na chwałę Bożą i zbawienie dusz nieśmiertelnych. Wyświęcony na kapłana w marcu r. 1898 pracował jako wikary w Szczuce, Mrocznie, Strzeczcu, Chmielnie, Łasinie i Stężycy. Przez krótki czas był administratorem w Mszanie W r. 1913 został ustanowiony proboszczem parafji w Sulęcynie, gdzie przez lat 17 pracował gorliwie we winnicy pańskiej.

Tczew. (Generał Józef Haller w Tczewie.) W poniedziałek miasto nasze miało zaszczyt gościć w swoich murach znakomitego Gościa, twórcę Armji Błękitnej, generała Józefa Hallera, który przejeżdżając samochodem przez Tczew, wraz z żoną i synem, zatrzymał się przez 2 godziny w kawiarni i restauracji Grand - hotelu Pan generał Haller przyjechał od strony Gdańska około godz. 15 wyjechał zaś o godzinie 17 w kierunku Grudziądza. Odjeżdżającego pana generała owacyjnie żegnało grono miejscowych obywateli a wszyscy obecni w kawiarni powstali z miejsc podejmując głośny okrzyk na cześć znakomitego Gościa. Wzruszony temi owacjami pan generał na zakończenie powiedział: „Żałuję, że nie mogę zatrzymać się dłużej z Panami, w Waszym sympatycznym mieście, ale muszę już powracać. Dziękuję Panom i proszę powtórzyć obywatelstwu Tczewa moje serdeczne pozdrowienie i podziękowanie za gościnne przyjęcie. Niech Tczew będzie zawsze silny i jednością narodową, tak bardzo tu zwłaszcza nam potrzebną w walce z Niemcami”.

Gdynia. (Wywóz szałczanu). Wywóz i przywóz przez port gdyński jest coraz bardziej urozmaico ny. Ostatnio znowu parowiec „Renania” zabrał 810 ton siarczanu amonu produkcji chorzowskiej do portu francuskiego Brestu. Jest to pierwsza wysyłka siarczanu przez nasz port.

Latarnie morskie i urządzenia sygnalizacyjne. Poza przepisowemi światłami i znakami portowemi, oznaczającemi wejście i kierunek podejścia do portu, zostaje port obecnie wyposażony w całość urządzeń, dających możliwość statkom, idącym do portu, dokładnego określenia swego położenia przy każdych warunkach atmosferycznych podczas mgły, wtedy nawet, kiedy wszelkie świetlne sygnały zawiodą. W porcie buduje się radjolatarnię morską, połączoną z sygnałami akustycznymi (głosowemi) których działaniem będzie synchronizowane. Dwie takie radjolatarnie dla Gdyni i dla Rozewia zostały już wykonane całkowicie w kraju przez Państwowe zakłady inżynierji. Będą to najbardziej nowoczesne urządzenia sygnalizacyjne na Bałtyku.

Gdynia. (Generał Józef Haller w Gdyni.) W niedzielę dnia 20 bm bawił w Gdyni w przejeździe jako prywatny gość zasłużonego na tutejszym terenie działacza p. dra Skowrońskiego generał Józef Haller wraz z żoną i synem. Dostojni goście zwiedzili miasto i okolice Gdyni i serdecznie podej mowani byli w czasie całego swego pobytu przez państwo doktorostwo Skowrońskich. Po całodziennym pobycie w Gdyni goście żegnani przez pp. dr S. oraz grono znajomych wyjechali w dalszą podróż.

Gdynia. Szofer gdański najechał na taksówkę. Podczas nabierania benzyny została uszkodzona taksówka nr. 19 własność p. Szyperskiego. Na taksówkę najechał szofer gdański Silkenat Augustyn, który był w stanie pijanym. Silkenat został przytrzymany i osadzony w areszcie.

Wejherowo. (Krwawe porachunki osobiste.) Dnia 16 bm zgłosił na Posterunku w Wejherowie Mudlaff Jan, robotnik zamieszkały w Szemudzie powiat morski iż dnia 16 bm o godzinie 16, gdy powracał rowerem z Wejherowa do Szemuda do domu, w pobliżu miejscowości Biała dogonił go samochód, jadący z kierunku Wejherowa, z które go wyskoczyli Hermann Franc. pomocnik kupiec ki z Wejherowa i Kruszyński Alfons, uczeń bla cnerski z Wejherowa i dopadłszy go, pobili go po głowie tak, iż broczył krwią, następnie Kruszyński przytrzymał go a Hermann Franciszek przeskakał mu kieszenie i zabrał mu rzekomo 92 zł gotówki. Po dokonaniu tego czynu napastnicy od

dalili się w kierunku Wejherowa. W toku przeprowadzonych dochodzeń potwierdziło się podanie Mudlaffa i ustalono następujący stan rzeczy.

Hermann Fr. i Kruszyński Alfons mając jakieś urazy do Mudlaffa, gdy zauważyli, iż w dniu 16 bm wyjeżdża rowerem do Wejherowa, wynająłi taksówkę udając się za nim w pościg a dogoniwszy go w pobliżu miejscowości Biała, zatrzymali go i pobili. Jednocześnie ustalono jednak iż odebranie pieniędzy poszkodowanemu nie miało miejsca, gdyż żadnych nie posiadał. Napastnicy zostali w myśl decyzji prokuratora puszczeni na wolną stopę z uwagi na to, że mają miejsce stałego zamieszkania w Wejherowie.

Świecie. 75 lecie Cechu Kołodziejskiego obchodzilo miasto nasze w dn. 19 lipca. Uroczyste posiedzenie Cechu odbyło się u pana Nelke'go. Miejscową władzę reprezentował pan burmistrz który w imieniu miasta składał Cechowi życzenia. Z Grudziądza przybyli Prezydent Izby Rzemieślniczej pan Jakubowski, pan dyrektor Biszof oraz pan Czajka.

Starszy Cechu pan Kuberski zagał uroczyste posiedzenie witając władze, gości i członków cechu.

Pan Prezydent Izby Rzemieślniczej składając życzenia z okazji tak doniosłej uroczystości, wygłosił okolicznościowe przemówienie, podnosząc znaczenie kołodziejstwa i jego organizacji oraz wręczył dyplomy pp. Hubemu ze Świecia i Smeji z Przysierska z okazji 25 letniego jubileuszu mistrzostwa, również wręczył pan Prezydent dyplom nagrody z wystawy terminatorskiej panu Kuberskiemu jun. Dyrektor Izby pan Biszoff wygłosił referat na temat: „Kołodziejstwo a obecna sytuacja gospodarza”. który nagrodzono burzliwymi oklaskami. Referent wskazał na dorost młodej generacji, prosząc zarazem Prezydenta Izby, aby zechciał upamiętnić swą obecność i wręczyć nowowyzwolonym czeladnikom ich listy czeladnicze, co też nastąpiło po odpowiednim przemówieniu ze strony prezydenta Izby.

Starszy Cechu pan Kuberski zabierając głos wyraził słowa podzięk. Prezydentowi i Dyrektorowi Izby jak i głowie miasta panu Burmistrzowi w imieniu własnym i całego Cechu, zamykając posiedzenie o godzinie 5 po południu.

Jeżewo, pow. świecki. Na zebraniu Chóru Kościelnego odbył się pod przewodnictwem prezesa p. Nuchałka po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Chmielewskiego omawiano sprawę poświęcenia sztandaru. Uchwalono uroczystość tę urządzić w październiku br.

Nowe. (O kraju złotego smoka). Miasteczko nasze doznało w środę, 16 bm. sensacji nielada. Przybył do nas lektor i tłumacz języka chińskiego, p. Prozałowicz z wykładem. W 1 i pół godzinnym referacie przedstawił słuchaczom w ożywionych słowach obyczaje, religję, stan oświaty i upadek tego ogromnego kraju złotego smoka. Wykład swój krasną prelegent licznymi ciekawymi i często humorystycznymi epizodami z własnego doświadczenia. Pan P, przebywał przez 17 lat w tem egzotycznym państwie. — po udałej ucieczce z Sybiru, dokąd był skazany za sprawy narodowe - wolnościowe. Przepiękne barwne przezrocza ilustrowały żywe opowiadanie,

Toruń. (Tyfus). Walka z epidemją tyfusu w Toruniu napotyka na poważne trudności, mimo bowiem usilnych starań, nie zdołano definitywnie ustalić głównego siedliska zarazków tyfusowych. Badania bakterjologiczne nie wykazały zarazków w wodzie wodociągów miejskich. Trzech lekarzy zajętych jest wynalezieniem siedliska epidemji. Niemal codziennie zwiększa się ilość chorych o 2 osoby.

Ulgi podatkowe.

Naprawa sytuacji gospodarczej wsi przebrzmiała wśród obietnic i nadziei. Skończyło się na stwo rzeniu komitetu eksporterów zboża i rozłożeniu na raty podatków zaległych.

Zdawało się, że ceny zostaną do jakiejś możliwej, wysokości odniesione. Jednakże zastosowanie połowicznych środków przez wprowadzenie zbyt niskich premij wywozowych nie mogło dać spodziewanego rezultatu a wobec skontyngentowanego wywozu musiało wywołać zniżkę cen. Poszliśmy w swej polityce zbożowej po błędnej drodze — nieutrudniania Niemcom dyktowania cen na rynkach skandynawskich. Zamiast stać się konkurentem zawarliśmy układ, który w rezultacie dał zniżkę cen i przekreślił możliwość opowania rynków zbytu.

Obecnie przy zbliżającym się końcu roku gospodarczego na wsi warsztaty rolne zamkną budżety z poważnym niedoborem. W najlepszym wypadku tym niedoborem będą podatki, rozłożone na raty. Przytem jest nowa obietnica, mimo szumnych ulg dla rolnictwa to jest obliczenie podatku dochodowego po cenie 25 zł za 100 kg. żyta. Ciekawa rzecz, kto osiągnął na wsi taką sumę. A wiadomą jest rzeczą, że urzędy skarbowe trzymają się ściśle instrukcji z góry i prawie niemożliwością jest wytłumaczyć, że się sprzedało po 16 zł za 100 kg. żyta.

„Czynnikom miarodajnym zdaje się, że przez ułatwienie kredytu długoterminowego ułatwi sytuację — pogląd zgoła mylny. Prawda, mając kre

dyt można podatki pać, ale obdłużenie zostaje bez perspektywy polepszenia. Podatki samorządowe już są wyrubowane w nadziei, że będą uchwalone w wysokości o 50 procent wyższej niż dotychczas przez Sejm.

Przy obecnej sytuacji zaległości podatkowe będą stale wzrastać i w rezultacie państwo jako wierzyciel będzie się stawało właścicielem coraz to większej ilości warsztatów rolnych.

Brak tendencji do zmniejszenia ciężarów podatkowych jest jasnym tego dowodem. Dzisiaj nie kredyty, nie rozkładanie na raty podatków, lecz skreślenie ich części chociażby podatku majątkowego, dalej logiczne obliczanie podatku dochodowego i zatrzymanie rozpadu władz samorządowych w nakładaniu różnego rodzaju danin — tylko te środki mogą uratować rolnictwo.

Perspektywa, że państwo stanie się właścicielem gospodarstw rolnych, gospodarstw zrujnowanych, z całą pewnością odbić się musi na życiu gospodarczym kraju ujemnie.

ROZMAITOŚCI.

Bogactwa w czasach starożytnych.

Ekonomista angielski E W Thomas, posiłkując się danymi, jakie podają uczeni starożytni Herodot Diodor i Plutarch obliczył, iż dzisiaj miljardey w stosunku do fortun niektórych starożytnych władców, mogą być uważani najwyżej jako zamożni rentjerzy.

Diodor np. ocenia majątek Ramzesa II faraona Egiptu coprawda tylko na 100000 talentów, to jest na 850 milionów dolarów. Należy jednak uwzględnić o wiele wyższą ówczesną wartość nabywczą pieniądza, aby móc zorientować się we właściwej wartości tej sumy w 30-tym wieku przed naszą erą.

Jeżeli praca robotnika wynosiła w tysiącnym roku przed Chrystusem około 70 groszy dziennie a tuczny wół kosztował zaledwie 14 złotych, to za Ramzesa ceny te musiały być jeszcze niższe, a więc wartość pieniądza znacznie wyższa, mniej więcej trzydziestokrotnie. Wynikałoby stąd, iż majątek Ramzesa przedstawiałby się 25 i pół miljarda dol

Herodot wspomina, iż budowniczy piramidy w której Ramzes III przechowywał swe niezmiernie bogactwa, pozostawił jeden z bloków kamiennych w stanie ruchomym, aby w razie potrzeby, móc dostać się do skarbów faraona. Nie miał on podobno odwagi osobiście wykorzystać swą tajemnicę, lecz umierając, powierzył ją synom, którzy jakoby od czasu do czasu zasilałi swe skromne fundusze z tego właśnie niewyczerpanego źródła.

Co do majątku słynnego Krezusa, Herodot skąpi w szczegółach, lecz wystarcza niektóre opisy wspaniałych darów, jakich nie szczędził ten prototyp plutokracji świątyniom, aby stworzyć sobie pojęcie o olbrzymiej jego fortunie. Między innymi ofiarował Krezus świątyni w Delfach piramidę, zbudowaną ze 117 bloków kamiennych, pomiędzy którymi znajdowały się niektóre odlane ze szczerzego złota o wadze do 200 kg. sztuka. Piramidę wieńczył masywny złoty lew, ważący 400 kg. Do tego dodał mnóstwo klejnotów i sprzętów złotych, wysadzanych drogiemi kamieniami

Dar ten, według obliczeń E W Thomasa, przed stawał współczesną wartość 350 milionów dol.

W średniowieczu do najbogatszych ludzi zalicza Thomas Anglika Dicka Whittington'a, żyjącego w 14 wieku. On to podczas uczy, wydanej dla Edwarda II, z uprzejmym uśmiechem spalił obłg królewski, opiewający na 7 milionów szylingów.

Za czasów odrodzenia (wiek 15 i 16-ty zaliczano fortuny Medyceuszów i Fuggerów do najznakomitszych.

Nie brać do ust ani trawy, ani kłosów.

Częstokroć zdarza się na przechadzkach w polu, że przechodząc koło pola zboża ten i ów urwie kłos i ziarna wkłada do ust.

Podobnie dzieje się z długą trawą, którą dla orzeźwiającego smaku niektórzy żują. Postępowanie takie napozór niewinne, grozi niebezpieczeństwem.

Zdarza się, że ostre źdźbła utkwiają w gardle lub pomiędzy zębami, poza tem łatwo nabawić się można jeszcze choroby zwanej promienicą. Zazwyczaj narażeni na tę chorobę są tylko ludzie, zajęci pracą w chlewie i stodole, a objawia się ona zapaleniem jamy ustnej.

Łatwiej podlegają jej osoby z lichemi zepsutymi zębami. Po części powoli obrzęka dolna i górna szczęka a skóra twarzy staje się sina, powstora się z ropą białoszarawą maleńkie ziarenka; są to właściwie skłębione grzybki wraz z węzełkami.

Zarazki te osadzają się też na języku, jelitach i płucach. Przez operację — promieniami Roentgena — leczenie jodem, — można wprawdzie skutki wrzodów usunąć jeśli jednak przedostają się do żołądka lub jelit, choroba staje się poważna. Przeworniej zatem będzie nie brać do ust ani trawy, ani kłosów zboża.

Rozmiary trzęsienia ziemi

Rzym. Wiadomości z okolic nawiedzonych trzęsieniem ziemi nie dają jeszcze ogólnego obrazu katastrofy. Liczbę zabitych w jednej tylko miejscowości Melfi podawano dziś rano na 200 rannych jest 400. Także w Lacedonji ma być kilka set zabitych. Poza tym zniszczonych jest zupełnie cały szereg małych wiosek. z innych niema dotąd wieści, gdyż nie zdołano z nimi dotąd nawiązać kontaktu.

Siła wstrząsu była tak silna, że zaspani miesza-

kańcy z małych domów nie zdołali już się wydostać. — W ciągu dnia wczorajszego (środa) odczuć się dały tu i ówdzie jeszcze wstrząsy lokalne nie wyrządzając jednakże żadnych szkód. Przypuszcza się, że niebezpieczeństwo uważać należy za minione.

Liczba ofiar na całym obszarze dotkniętym katastrofą wynosi według ostatnich doniesień przeszło 1000 osób

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice dnia 23. lipca 1930 r.

Z zebrania Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej.

Wtorkowe zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej cieszyło się niebywale liczną frekwencją członków. bo obecnych było przeszło 80 druhów

Po zwykłych formalnościach omawiano sprawę zawodów Związku SMP, które odbędą się w dniach 26 — 27 bm. Na zawody te wysłał tu Stowarzyszenie 10 zawodników, którzy uzyskali pierwsze miejsca na zawodach w Czersku. Dalej omawiano program zabawy letniej, która odbędzie się w dniu 3 sierpnia br. dokładny program podamy później — wspomnieć tylko możemy, że dużo będzie urozmaiceń i niespodzianek. W strzelaniu powiatowym PW bierze ze Stowarzyszenia udział 20 członków. W wolnych głosach podał prezes do wiadomości, że Stowarzyszenie otrzymało zaproszenie od pana Jagodzińskiego z Lipnic. Wycieczka tamdotąd wkrótce się odbędzie. Po przyjęciu kilku nowych członków zakończono zebranie pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przeprosobienia Wojskowego

urządza w dniach 26-go i 27-go bm na strzelnicy wojskowej i na placu ćwiczeń przy szosie kościelnej (dawn. plac Hilmar) Zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu chojnickiego celem wyeliminowania zawodników do zawodów wojewódzkich wzgl. narodowych. W zawodach mogą brać udział jednostki i zespoły — w skład zespołu wchodzi 3 członków. Zgłoszenia nadsyłać należy do Pow. Kom. Przyp. Wojskowego w Chojnicach. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra. Wstęp wolny — Zawodnicy zamiejscowi mogą otrzymać 50 procent zniżki. Bliższe szczegóły na ogłoszeniach.

Strzelanie z małokalibrowej boni na 50 metrów powtórzone zostanie w niedzielę. — Zgłoszenia mimo ubiegłego już wyznaczonego terminu przyjmuje się jeszcze.

Kino Nowości

wyświetla dziś po raz ostatni gigantyczny film na tle przygód z tysiąca i jednej nocy w którym rozhułkana wyobraźnia Wschodu połączona jest z współczesną techniką kinematograficzną pod tytułem „Tajemnice Wschodu”. W rolach głównych najświetniejsze gwiazdy filmowe Iwan Petrowicz, Marcella Albani i Agnes Petersen — Mozzuchinowa. Film ten to największy przebój sezonu.

KRONIKA POLITYCZNA.

Gdyby Polska nie miała związanych rąk na Wschodzie.

Gdyby Polska nie miała związanych rąk na wschodzie w lipcu 1920 r. — pisał „Berliner Börsen Zeitung” — gdyby Polacy nie byli zmuszeni powstrzymać naporu czerwonej armii, inaczej wypadłby plebiscyt w Prusach Wschodnich. Prawdopodobnie nie doszłoby nawet i do plebiscytu, gdyż Warmja, Mazury i Powiśle dostałyby się w polskie ręce. Czy w tych warunkach Berlin okazałby jakkolwiek pomoc Prusom Wschodnim — jest rzeczą wątpliwą, — przynajmniej szczerze dziennik niemiecki.

Zgon Wacława Szymanowskiego

Warszawa. Zmarł tu w 72 roku życia Wacław Szymanowski, wybitny artysta - rzeźbiarz, twórca pomnika Chopina w Warszawie oraz słynnego „Pochodu na Wawel”.

Umarł jeden z najznakomitszych artystów polskich, który wslawił imię swoje daleko poza granicami kraju naszego.

Chorował krótko. Niedomagał właściwie od dłuższego czasu, ale nikt nie spodziewał się tak rychłego końca.

Ze śp. Wacławem Szymanowskim schodzi do grobu typ artysty dawnego autoramentu, jeden z tych, co wysoko nieśli sztandar sztuki narodowej, wierzyli w szczytność powołania, w kapłaństwo zawodu artysty. Syn śp. Wacława Szymanowskiego, znakomitego pisarza, redaktora i wydawcy „Kurjera Warsz.” z domu wyniósł tradycje najlepsze i wierny im był przez całe swoje życie.

Śp. Wacław Szymanowski urodził się w 1859 r. w Warszawie. Tutaj ukończył gimnazjum klasyczne poczem wyjechał zagranicę. Studia artystyczne odbył w Paryżu i w Monachjum. W ostatnich latach mniej malował, jednak z okresu, w którym poświęcał się malarstwu, pozostał szereg cennych jego prac, że wymienimy tylko „Carmen” (portret artystki Hermanówny, świetnej odtwórczyni tej partii w operze Bizeta), „Pierotkę”, „Kłótnię huculów”, „Modlitwę” (tryptyk); „Tka-

Egzaminy wstępne do gimnazjum żeńskiego w Chojnicach

Rodzicom którzy zgłosili swe córki do gimnazjum żeńskiego w Chojnicach przypominamy, by zgłosili swe córki do egzaminu wstępnego, który się odbędzie do klasy I w dniach 28 29 i 30 lipca br. — do klasy 2 3 4 w dniach 28 29 i 30 sierpnia br. Egzaminy rozpoczną się o godzinie 8 przed południem w gmachu Szkoły Wydziałowej.

Zgłoszenia, do których dołączyć należy metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne przyjmuje Magistrat w Ratuszu pokój nr 8

Powiat

Gotelp, powiat chojnicki. Złodzieje skradli nocą panu Żywickiemu większą ilość bielizny. Także kradzież popełniono tejże nocy u pana Ossowskiej pp. Walkowskiego zaś i p. Fierkowi skradziono kosy.

Nowe Prusy, powiat chojnicki. Prosięta skradli (8 pary) nieznanymi złodziejami w nocy na 17 bm z chlewu kowala pana Wencla.

Czersk. (Pielgrzymka do Częstochowy). Uchwalono jednogłośnie na ostatniej kongregacji w Wielu w sierpniu urządzić pielgrzymkę do Częstochowy. W drodze projektuje się zwiedzić Między narodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, Kraków, Wieliczkę, Kalwarię Zebrzydowską i Gniezno.

Całkowite koszty podróży koleją oblicza się od osoby kl. 3 ca 55 zł. kl. 2 ca 80 zł. Pielgrzymka potrwa 7 dni.

Uprasza się o zgłoszenie uczestników najpóźniej do 1 sierpnia br. w biurze parafjalnym.

Dokładny program pielgrzymki ogłosi się w najbliższych dniach.

Łąg. (Z Związku Inwalidów.) W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Związku Inwalidów Wojskowych. Zebranie zajął pan prezes Głowczewski poczem zdał krótkie sprawozdanie pan sekretarz Ossowski z zjazdu delegatów Zw. Inwalidów. Zebranie naznaczone na przyszłą niedzielę dnia 27 lipca. Omawiane będą bardzo ważne sprawy.

Dąbrowa (Pszczoły spowodowały śmierć) Dziewczynka 4 letnia pokąszona przez pszczoły zmarła. Zwracać baczną uwagę na dzieci, gdyż w ostatnim czasie zdarzają się dużo nieszczęśliwych wypadków.

„Upał” „Z kościoła” Jego twórczość malarstwa zakreślona na wielką skalę, zdobywała mu uznanie w kraju i zagranicą również wielkie, jak rzeźba. Z tej dziedziny wyróżnić trzeba wystawiane w „Zachęcie” prace: „Wiatr”; „Śmiejące się fale”; „Leśna dziewczyna”; „Macierzyństwo” i „Karyatida” Jego również dziełem jest projekt odsłoniętego w 1903 r. w Krakowie pomnika Artura Grotgera. Ostatnim dziełem zmarłego które związało jego imię z Warszawą na długie szeregi lat, jest pomnik Fryderyka Chopina.

Cześć jego pamięci!

Zgon śp. profesora Konrada Dynowskiego.

Naukę polską dotknął znowu cios niepowetowany. Oto w dn. 21 bm. zmarł jeden z najznakomitszych prawników polskich, profesor uniwersytetu Warszawskiego śp. Konrad Dynowski.

Urodzony w Berdyczowie na Ukrainie po skończeniu uniwersytetu w Kijowie, poświęcił się zmarły pracy w sądownictwie, zacząwszy od najskromniejszej posady sekretarza sądu pokoju, przeszedł przez wszystkie szczeble hierarchii sądowej, kończąc na stanowisku senatora Senatu. petersburskiego gdzie zajął jedno z czołowych stanowisk. Dla Polaka i katolika była to karjera niezwykle, którą zawdzięczał jedynie swoim wybitnym zdolnościom i wyjątkowym cechom swego niezłomnego charakteru.

Kolonje letnie ZOKZ.

Ilość dzieci polskich z Niemiec. Gdańska, polskiego Górnego Śląska, przebywających na kolonjach letnich w Polsce, zorganizowanych przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, przekroczyła 6,000.

Na sierpień i wrzesień przybędzie na kolonje jeszcze ca. 5,000 dzieci.

Dzieci umieszczane są na terenie całej Polski, w poszczególnych Województwach, na których terenach istniejące wojewódzkie Komitety ulokowały dzieci w miejscowościach nadających się specjalnie ze względu zdrowotnych lub zalecających się pięknnością krajobrazu.

Dzieci znajdują się na kolonjach pod opieką fachowych wychowawców, rekrutujących się z pośród nauczycieli.

Przyjazd dzieci na kolonje letnie.

We wtorek 15 lipca br. przyjechały dalsze transporty dzieci na kolonje letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Przyjmowano równocześnie dzieci z Lipska, Drezna, Turyngji, Babimoj-skiego, Warmji, Złotowskiego Powiśla i Kaszub. Przedstawiciele Związku czekali na dzieci na stacjach granicznych w Zbąszyniu, Jamielniku. Miasteczku oraz w Tczewie i Jamnie. Ogółem przyjechało około 550 dzieci, które wysłano na kolonje do Kamienia, Świecia, Miętnego, Sobieszyna, Czyżowa Szlach., Wejherowa, Rogoźna, Pleszewa, Olkusza, Skrobowa, Sadownego, Leśnej Podlaskiej, Tomaszowa Lubelskiego, Alwigowej Równego i Puław. Dzieci które odbywały dalszą drogę skierowano przez Warszawę względnie Katowicę, gdzie zatrzymano je przez noc, a po zaopatrzeniu w posiłek skierowano na miejsce przeznaczenia. Specjalną wagę zwracają dzieci z Babimoj-skiego. Władają one doskonale językiem polskim i są żywym potwierdzeniem iż ludność pogranicza czuje i myśli po polsku i że jedynie dzięki niesprawiedliwości oderwana została od Macierzy.

Wszystkie dzieci przyjechały w wesołym nastroju i z wielkim zadowoleniem, że mogły odwiedzić Ojczyznę, gdzie spędzą czas wśród swoich

Przedstawiciel rządu pruskiego szczerze przeciwko Polakom.

W związku z 10 leciem plebiscytu w Prusach Wschodnich odbyły się na dawniejszym terenie plebiscytowym uroczystości będące równocześnie w założeniu inicjatorów manifestacjami przeciwko Polsce. W Olsztynie przemówił między innymi imieniu pruskiego min. spraw wewnętrznych radca ministerjalny dr. Rathenau, zajmując się w swym wystąpieniu sytuacją mniejszości polskiej w Niemczech. Polacy w Niemczech — powiada wspomniany pan radca — korzystają z tych wszystkich praw, z jakich korzysta reszta obywateli niemieckich. W dziedzinie szkolnictwa posiadają Polacy na mocy ustawy o szkolnictwie mniejszościowym z 31 12 1928 tyle swobód, że nie mają one przykładowo sobie równego Polacy jednak swobód tych nadużywają, bo działalność szkoły polskiej wychodzi poza obręb budynku szkolnego, rozchodząc się po młodzieży i starszych. Taką pojętą akcją nauczycielstwa polskiego pojmujemy jako przekroczenie uprawnień których zresztą ustawa wcale nie przyznaje. Czy my mamy zejść z pola walki i pozostawić je jako teren działania wyłącznie Polaków? Nie — powiada pan radca — my tego nie zrobimy. Jeżeli Polacy tworzą przytułki, ochronki, przedszkola to my nie pozostaniemy w tyle i także dla działalności niemieckiej pobudujemy to samo.

Jest rzeczą oczywistą, że słowa te przypadły do smaku „Berliner Lokal - Anzeigerowi” który entuzjastycznie powiększył wystąpieniem przed stawiciela rządu pruskiego i który spodziewa się że wreszcie po słowach przyjdą czyny.

Dymisja Cziczeryna.

Rozporządzeniem prezydium Centr. Komitetu Wykonawczego ZSSR, dotychczasowy ludowy komisarz spraw zagr. Cziczeryn zwolniony został ze stanowiska. Na jego miejsce komisarzem spraw zagr. mianowany został Litwinow, który od dłuższego już czasu w zastępstwie chorego Cziczeryna sprawował obowiązki komisarza.

Drugim rozporządzeniem prezydium ustanowiono skład nowego kolegium komisariatu spraw zagranicznych jak następuje. Krestyński, dotychczasowy poseł sowiecki w Berlinie, jako pierwszy zastępca komisarza ludowego; Karachan, jako drugi zastępca; Stomoniakow jako członek kolegium. Do nowego kolegium nie weszli dotychczasowi członkowie tej instytucji oraz Rotstein, sześć oddziału prasowego Narkomindia.

Giełdo Piędów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 23. VII. 1930 r.

Warunek: bandel hurt. tr. 1. załad. ładunki waga
costawa zaraz z 100 kg, w 200 vet.

Złoty	19,80—20,10
Pszonica	38,00—41,00
Jęczmień przemiałowy	19,50—22,00
Jęczmień brow.	—
Owies	22,00—23,00
Mąka z. 70% w l. work.	—35,00
Mąka p. 65% w l. work.	73,50—77,50
Otręby żytnie	13,50—14,50
Otręby pszenne	16,00—17,00
Rzepak	43,00—45,00
Groch polny	27,00—30,00
Groch Victoria	33,00—40,00
Groch Folgera	27,00—30,00
Sioma prasowana	2,50—2,70

RUCH W TOWARZYSTWACH

Zebranie Zarządu Tow. Gimnastycznego Sokół odbędzie się w czwartek 24 bm o godzinie 21 u pana Węsierskiego

Baczność zawodnicy SMP Zebranie zawodników biorących udział w zawodach związkowych w Grudziądzu dziś o godzinie 8,30 w szkole Powszechnej

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm o godzinie 12 w lokalu pana Jajdzewskiego (Restauracja pod Złotym Lwem) O liczny udział członków jak i gości prosi Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 27 bm o godzinie 16 zebranie w klasztorze na które Szanownych członków uprzejmie się zaprasza Zarząd

Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Chojnicach.

Egzaminy wstępne odbędą się:

do klasy I. w dniach 28. 29 i 30. lipca br.,
do klasy II. III. i IV. w dniach 28. i 30. sierpnia br.

Egzaminy rozpoczną się o godz. 8. przed poł
w gmachu Szkoły Wydziałowej.

Zgłoszenia, do których dołączyć należy metrykę
urodzenia, świadectwo o szczepieniu ospy i ostatnie świad-
ectwo szkolne, przyjmuje Magistrat w Ratuszu,
pokój nr. 8.

(—) **M. Matysikowa,**
przełożona gimnazjum żeńskiego
w Chojnicach.

1716

Nadeszły

Losy do IV. kl. 21. Loterii Państw.

ostatni dzień odnowienia
2-go sierpnia b. r.

Kolektura

A. Kunowskiego w Chojnicach.

Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — Jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku

Rzepa ścierniskowa

nadeszła **ROBERT SIX.**

Wyciąć, wypełnić i oddać listowemu

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Nиж podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	sierpień 1930	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przed-
płatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia _____ 1930 r.



Wczoraj wieczorem o godz. 7-mej zmarła w Bogu,
opatrzona Sakramentami św.

Wielebna Siostra Franciszkanka

ś. p. Marja Floryberta

(Katarzyna Ferring)

w 77. roku życia a 45. roku powołania zakonnego.

Całe te lata działalności zakonnej przypadły na
tutejszy Zakład św. Boromeusza i na poświęcenia
pełną służbę biednym i chorym, także poza murami
Zakładu.

Chojnice, dnia 24. lipca 1930 r.

X. Bolesław Makowski
proboszcz i przewodniczący
Kuratorjum Zakładu św. Boromeusza.

Hotel Dworcowy

Dziś, w czwartek, dnia 24. bm.

Wieczór walca wiedeńskiego

Dancing — koncert artystyczny

Wzory na bluzki

do odprasowania
poleca

Księgarnia Dzien. Pomorskiego.

Wyciąć, wypełnić i oddać listowemu

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Nиж podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	sierpień 1930	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przed-
płatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia _____ 1930 r.

Barak

powiązany na dwa pię-
tra, na dole dwa pokoje
i kuchnia, to samo i
w drugim piętrze ze
strychem, stosowny na dom
mieszkalny tanio na sprze-
daż. Zgłoszenia przyjmuje

Koliński,
Lipusz.

DOM

z 5 morg. ziemi, 1 1/2 morg
łąki, przytem ogród z
20 drzew. owoc zaraz na
sprzedaż. 1 km. od dwor-
ca kol., bardzo korzystne
kupno. Cena według
ugody. Gdzie, wskáže eksp.
Dziennika Pomorskiego.

Pokoju

umeblowanego

poszukuje zaraz lub od
1. VIII. Łask. zgłosz. skie-
rować proszę do eksped.
Dzien. Pom pod 1010.

Ogłaszajcie

w poczytnem
w piśmie naszym!

Przetarg przymusowy

Dnia 25. 7. 30 r. sprze-
dam w Chojnicach najwię-
cej dającemu za gotówkę:
1 samochód osobowy
Chevrolet Model National
Zbiórka licytantów o godz.
12-tej w H. telu Kratzera.
Licytacja odbędzie się
napewno.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice. 1720

Przetarg przymusowy

Dnia 26. 7. 30 r. sprze-
dam w SILNIE najwięcej
dającemu za gotówkę:
1 futro damskie.
różne meble i pościel.
Zbiórka licytantów o godz.
10-tej przed soectwem.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 1721

Przetarg przymusowy

Dnia 26. 7. 30 r. sprze-
dam w OSTROWITEM naj-
więcej dającemu za gotówkę:
2 powózki
1 szafę ogniotrwałą
1 wagę do bydła
1 lustro
1 sanie
1 fuzję.

Zbiórka licytantów o godz.
13-tej przed soectwem.
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 1722

Przetarg przymusowy

Dnia 26. 7. 30 r. sprze-
dam w CIECHOCINIE naj-
więcej dającemu za gotówkę:
1 warchlaka
Zbiórka licytantów o godz.
15-tej przed soectwem.

W. Kowalski
komornik sądowy
Chojnice. 1723

Kurs pływania

Egzam. nauczyciel pły-
wania udziela
w Charzykowie lekcji pły-
wania. Zgłosz. przyjmuje
Klub Żeglarski Chojnice.
Dworcowa 10. Telef. 188.

Poszukuje ubikacji

nadaj. się 1714

na warsztat

z mieszkaniem lub bez
najchętniej w pobliżu rynku.
Zgłoszenia piśm. do
eksp. Dz. Pom. pod lit. E.K.

Plecaki

oraz

walizki

poleca

Księgarnia
„Dzien. Pomorskiego“.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Dziennie świeże

Róże

poleca

K. Blaszczyk.